

Orbán w Berlinie: próba porozumienia w walce o środki UE

Andrzej Sadecki

W dniach 9–11 października premier Viktor Orbán złożył wizytę w Niemczech, której głównym punktem było spotkanie z kanclerzem Olafem Scholzem. Według doniesień prasowych szef węgierskiego rządu rozmawiał również z Angelą Merkel oraz byłym przewodniczącym CDU Arminem Laschetem. Poza tym wystąpił na węgiersko-niemieckim forum gospodarczym, a także wziął udział w publicznej dyskusji zorganizowanej przez dziennik „Berliner Zeitung” i portal Cicero. W przemówieniu do przedsiębiorców podkreślał rolę Węgier w ochronie zewnętrznych granic UE oraz przekonywał inwestorów o stabilności węgierskiej gospodarki, w tym dostaw energii. Z kolei w trakcie publicznej debaty powtórzył formułowaną już w ostatnich tygodniach krytykę pod adresem polityki Zachodu (w tym sankcji unijnych) wobec Rosji (zob. [Kampania Węgier przeciw polityce Zachodu wobec Rosji](#)).

Orbánowi towarzyszyli ministrowie: przemysłu i technologii László Palkovics oraz spraw zagranicznych i handlu Péter Szijjártó. Ten ostatni spotkał się m.in. z przedstawicielami Siemens, który w ramach konsorcjum niemiecko-francuskiego ma dostarczyć systemy kontrolne do nowych bloków elektrowni jądrowej Paks. Szef MSZ podkreślał, że restrykcje UE nie objęły energetyki atomowej, dzięki czemu niemieckie firmy mogą w dalszym ciągu brać udział w rozbudowie tej siłowni.

Komentarz

- Wizyta Orbána w Berlinie była okazją do jego pierwszego dwustronnego spotkania z kanclerzem Scholzem. Choć w okresie rządów Merkel, jak choćby podczas kryzysu migracyjnego z 2015 r., w stosunkach węgiersko-niemieckich pojawiały się poważne napięcia, to dominowało w nich podejście pragmatyczne, koncentrujące się na sprawach gospodarczych. Po wystąpieniu Fideszu z Europejskiej Partii Ludowej w marcu 2021 r. (w przededniu głosowania o jego wykluczeniu) relacje ugrupowania Orbána i niemieckiej chadecji zaczęły jednak wyraźnie słabnąć, a po utworzeniu koalicji SPD–Zieloni–FDP głosy krytyczne wobec polityki wewnętrznej i zagranicznej Węgier jeszcze się nasiliły. Forma wizyty (brak wspólnej konferencji prasowej, a nawet wspólnego oświadczenia obu liderów) świadczy o niechęci rządu RFN do publicznego legitymizowania stanowiska Budapesztu. Strona węgierska próbuje więc docierać do tamtejszych elit i opinii publicznej poprzez inne kanały oddziaływania, takie jak spotkania z przedstawicielami biznesu czy debaty publiczne.
- Głównym celem wizyty Orbána wydaje się próba pozyskania poparcia Niemiec w negocjacjach z Komisją Europejską w kwestii mechanizmu warunkowości (Węgrom grozi zamrożenie 7,5 mld euro z funduszy spójności), a także Funduszu Odbudowy. Bez tych

środków i przy pogarszającej się koniunkturze gospodarczej premier jest zmuszony ograniczać świadczenia socjalne, a sytuacja finansowa Węgier zaczyna się gwałtownie pogarszać, co może nieść negatywne konsekwencje dla niemieckich inwestycji w tym kraju. Spośród państw wyszehradzkich Węgry mają obecnie najwyższy dług publiczny w stosunku do PKB (77% w 2021 r.) i deficyt (6,1% PKB w 2022 r.) oraz najwyższe stopy procentowe (13%) i inflację (20,1% we wrześniu, wzrost o 4,5 p.p. w stosunku do sierpnia). Ponadto kurs forinta drastycznie słabnie (od stycznia do września o 15% względem euro i o 33% wobec dolara), a w drugiej połowie roku gospodarka zanotuje najpewniej techniczną recesję (dwa kwartały z rzędu z ujemnym wzrostem).

- Wsparcie RFN dla Węgier w negocjacjach z KE mogłoby osłabić opór Budapesztu przed przedłużaniem lub ewentualnym zaostreniem sankcji unijnych wymierzonych w Rosję. Dla niemieckiego rządu nie byłoby to jednak łatwe: gabinet SPD, Zielonych i FDP podkreśla poparcie dla uzależnienia wypłaty środków z budżetu UE od przestrzegania traktatów unijnych. Berlinowi może jednak nie wystarczyć implementacja przez Orbána środków zaradczych uzgodnionych z KE, m.in. zmian w prawie dotyczącym zamówień publicznych. RFN może też próbować wykorzystać znaczące problemy gospodarcze Węgier, aby nakłonić je do poparcia propozycji dotyczącej centralnego punktu niemieckiego planu reform Unii – rezygnacji z zasady jednomyślności w Radzie UE (zob. [Bez przełomu: praskie przemówienie Scholza o reformach UE](#)). Zgoda Budapesztu na takie rozwiązanie wydaje się jednak mało prawdopodobna.
- Głównym spoiwem stosunków Budapesztu i Berlina jest współpraca w sferze gospodarki, w której Niemcy pozostają najważniejszym partnerem Węgier. W 2021 r. RFN odpowiadała za 25% węgierskiej wymiany handlowej. Jest tam także największym inwestorem, szczególnie w branży motoryzacyjnej. Kluczowe znaczenie dla węgierskiej gospodarki mają zakłady Audi w Győr i Mercedesa w Kecskemét. W 2022 r. z dwuletnim opóźnieniem rozpoczęła się budowa fabryki BMW w Debreczynie (ma zostać ukończona w 2025 r.). Firmy te korzystają z najniższego w UE podatku od przedsiębiorstw (9%) i mogą liczyć na preferencyjne warunki (m.in. subwencje państwowe) przy nowych inwestycjach. Branża produkcyjna nie została też objęta nałożonymi w czerwcu specjalnymi podatkami od nadmiarowych zysków, które obciążyły branżę bankową, ubezpieczeniową, energetyczną czy telekomunikacyjną.
- Węgry zabiegają o poparcie polityczne Berlina również poprzez powiązanie modernizacji swoich sił zbrojnych z niemieckim przemysłem zbrojeniowym. Po wielu latach zaniedbań Budapeszt zaczął stopniowo podnosić wydatki na armię (z 0,9% PKB w 2015 r. do 1,7% w 2021 r.), a większość kupionego lub zakontraktowanego uzbrojenia i sprzętu wojskowego pochodzi od producentów z RFN (m.in. czołgi Leopard 2, samobieżne haubicoarmaty PzH 2000, opancerzone pojazdy bojowe LYNX) lub konsorcjów z udziałem niemieckich firm (śmigłowce H145M i H225M). Głównym partnerem odbudowy przemysłu zbrojeniowego na Węgrzech stał się niemiecki koncern Rheinmetall, który otworzył lub planuje otworzyć łącznie cztery zakłady produkcyjne w tym kraju. Wagę kooperacji zbrojeniowej z RFN może ilustrować to, że pierwszą zagraniczną wizytę nowy węgierski minister obrony złożył w czerwcu w Berlinie.
- Budapeszt wyraźnie przekonuje, że zachowanie bliskiej współpracy energetycznej z Moskwą jest opłacalne dla Berlina. Argumentuje, że rozbudowa przez rosyjski koncern

Rosatom węgierskiej elektrowni jądrowej jest konieczna, aby zapewnić tanie i stabilne dostawy prądu (m.in. dla niemieckich inwestorów na Węgrzech) oraz niesie korzyści dla poszczególnych niemieckich firm z sektora atomowego – wyłonione w przetargu z 2019 r. francusko-niemieckie konsorcjum Framatome-Siemens ma dostarczyć systemy kontrolne dla obu nowych bloków EJ Paks. Najprawdopodobniej istotną rolę w zabieganiu o realizację tego projektu odegrał niemiecki lobbysta Klaus Mangold (pomógł on w przekonaniu KE, by udzieliła zgody na rozbudowę elektrowni, a jego prywatnym samolotem podróż do Budapesztu odbył komisarz Günther Oettinger).

- W polityce wewnętrznej wizyta Orbána w Berlinie stanowiła szansę na to, by pokazać, że pomimo ochłodzenia stosunków z partnerami w UE i NATO (Węgry nie dostarczają wsparcia wojskowego Ukrainie, kontestują sankcje unijne, pogłębiają kooperację energetyczną z Rosją) Budapeszt nie jest przez Zachód izolowany. Od kwietniowych wyborów parlamentarnych była to zaledwie druga dwustronna wizyta premiera w państwie członkowskim (po lipcowej w Austrii). W tym czasie m.in. trzykrotnie odwiedził deklarującą neutralność, ale przychylną Rosji Serbię. Na Węgrzech bliska współpraca z Niemcami stanowi przedmiot rzadko spotykanego szerokiego konsensusu politycznego i społecznego.